Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 17. stycznia 1926. Nr. 3

Jak uratować stan gospodarczy Państwa?

Zmierzając do sanacji stosunków finansowych państwa, wszystkie dotychczasowe rządy obracały się stale w granicach dwóch ostateczności. Raz próbowały **nacisnąć śrubę podatkową**, wymyślając coraz to nowe świadczenia i opłaty, to znów **zmniejszały wydatki**, uciekając się do takich oszczędności, które nie tylko psuły sprawność machiny państwowej, ale nawet byt młodego państwa stawiały pod znakiem zapytania.

A chociaż bezskuteczność tych zabiegów z góry była widoczna, wtórowali im zawsze ekonomiści wszystkich obozów, idąc po linji zasad, o których Mickiewicz wiele lat temu pisał: „nic wszakże nowego (ekonomiści) nie wymyślili, zamieniali tylko w teorję i ubierali w formuły praktykę rządów, bo stosownie, jak która klasa ludzi wdarła się do rządu, zaraz chciała sama używać, a inne uciskać".

Wyniki wszelkich zabiegów rządowych wiadome. **Zastój w produkcji, wzrost nędzy i bezrobocia, brak środków obiegowych, spadek waluty, niepewność jutra, zupełny zanik zaufania do rządu i sejmu...**

Łudząc dalej społeczeństwo wmawianiem, że wszystko to objawy chwilowe, obiecuje rząd zaradzić złemu pożyczką zagraniczną, gotów ponieść dla niej kosztem społeczeństwa **nieobliczalne ofiary**, zastawić w obce ręce wszystkie źródła majątku państwowego, pozostawiając swoim następcom już tylko możność korzystania z najuciążliwszych podatków, których zubożała ludność zapłacić nie będzie mogła. I wszystko to dzieje się w czasie, kiedy urzędowe statystyki mówią, że mieliśmy piękne urodzaje, a własna produkcja przemysłowa pokrywa wszystkie potrzeby wewnętrzne.

Spróbujmy jednak wykazać, że **są w państwie źródła dochodów**, które umiejętnie wyzyskane, mogłyby cały system gospodarki państwowej oprzeć na zdrowych podstawach, przynieść ludności prawdziwą ulgę i **naprawić wszystko zło**, spowodowane **nieudolnością dotychczasowych rządów**. Tylko rząd tych źródeł nie widzi lub bezmyślnie je zaprzecza.

Na pierwszem miejscu wymienimy **podatek spirytusu**.

Opierając się na urzędowych statystykach wiemy, że Austrja (licząca bez Węgier tyleż ludności co Polska) pobierając od litra spirytusu 1 K. 10 h. podatku miała w roku 1912 z tego źródła czystego dochodu przeszło 112 milonów koron, z czego **sama Galicja** jako najwięcej konsumująca pokrywała sumę **40 miljonów koron**. Przy poborze tego podatku w wysokości 5 Zł. 70 gr. powinnaby sama Galicja dać Polsce z tego tytułu **około 250 miljonów złot.** dochód zaś całego państwa czterokrotnie ludniejszego od Galicji powinien wynosić rocznie okrągło **jeden miljard złotych**.

Czyż dla wydobycia tego miljarda nie poświęcić wszystkie podatki majątkowe, obrotowe, przemysłowe, zarobkowe i całą serję podatków pośrednich, które hamują tylko produkcję i pracę przez potęgowanie z dnia na dzień drożyzny, a których ściągnięcie kosztuje społeczeństwo przeszło pół miljarda rocznie? Skasowanie tych podatków zmniejszyłoby automatycznie ceny o trzecią część dotychczasowej wysokości, a wkrótce nawet o połowę, zmniejszając jednocześnie wydatki państwa bez potrzeby uciekania się do drakońskich sposobów redukcji. Siły zatrudnione dziś w bezmyślnem ściąganiu groszowych podatków dbałyby zamiast tego lepiej, by dochody ze spirytusu **szły istotnie do kas skarbowych i nie przepadały tak marnie jak dotąd.**

Nikt chyba nie uwierzy, aby konsumcja spirytusu tak zmalała, że cała Polska skonsumowała w roku 1925 mniej spirytusu, niż go skonsumowała w roku 1912 sama tylko Galicja. A do takiego wniosku dojść musielibyśmy na podstawie sprawozdania rządu, że podatek spirytusowy wniósł do kasy w roku 1915 **zaledwie 150 miljonów złotych.**

Wyrób wódek z denaturatu, przemycanie spirytusu z zagranicy, tajne gorzelnie, produkcja samogonki powodują, że **spore miljony** zamiast wpłynąć do skarbu w postaci podatku **grzęzną w kieszeniach spekulantów.** Resztę pochłania i marnuje **nieuczciwa i nieudolna administracja**, nie mówiąc już o innych możliwościach zaprzepaszczenia tych dochodów, o czem narazie wolimy zamilczeć.

Monopol tytoniowy, solny, zapałczany, podatek od wytworów zbytkowych, opłaty spadkowe i inne daniny, których nie można przerzucić na konsumenta dałyby państwu nawet w dzisiejszym stanie zubożenia **przeszło pół miljarda złotych**.

Zwolniona od uciążliwych podatków ludność, korzystając z taniości i pomnażając z czasem własne dochody, z ochotą przyjęłaby na siebie szereg kosztownych zadań, które państwo spełnia tylko nieudolnie. Tak n. p. możnaby **małe szkolnictwo powszechne pozostawić samorządom i inicjatywie prywatnej,** a wówczas społeczeństwo samo dbałoby o to, aby żaden grosz na ten cel wydany nie poszedł na marne.

Interpelanci Stejgerowscy.

Jak wiadomo wnieśli posłowie Barlicki, Thugutt, Śmiarowski, Dr. Peich, Dr. Liebermann, Dr. Rozmarin i Sommerstein interpelację w Sejmie do Ministra sprawiedliwości mającą na celu usunięcia ze stanowisk nadprokuratora Maliny, jakoteż sędziego Rutki, Piotrowskiego i in. gdyż według zdania tych panów jest to koniecznem i oni domagają się tego w imię „praworządności" i „sprawiedliwości". Wobec tak szczytnych haseł musimy i my przypatrzeć się chwilkę tym, którzy je głoszą.

O ile chodzi o posłów Barlickiego, Thugutta i Śmiarowskiego, to są osobniki dające użyć swoje nazwisko do okrasy szelmowstwa zawartego w treści interpelacji i pozbawienia jej pozorów cechy wyłącznie żydowskiej roboty.

Między tego rodzaju ludźmi wysługującemi się żydom znajdują się, jak nas uczy codzienne życie i indywidua występujące w roli szabesgojów nawet za pieniądze, — to i o tych powiedźmy guarda e passa; a natomiast przypatrzmy się żydom.

O ile się rozchodzi o pp. Reicha, Rozmarina i Sommersteina, to tych panów bliżej nie znamy, lecz zastanowić nas to musi, że ich nazwiska figurują pod taką interpelacją, w której treści jak widzimy oszczerstwo na łotrostwie jedzie a kłamstwem pogania; i to wszystko dzieje się rzekomo w obronie „praworządności" i „sprawiedliwości.

Jeżelibyśmy mieli w takich posłach jak Dr. Reich, Rosmarin i Sommerstein prawdziwych obrońców „praworządności" i „sprawiedliwości", to widzielibyśmy ich uwijających się między żydostwem i agitujących, za zaprzestaniem agitacji bolszewickiej, rozsiewania pornografji i t. d.

Dalej wiadomo nam jest, że między dezerterami ze szeregów jest 91·1 % żydów; między uchylającymi się od poboru — 95·83 % żydów; między działającymi na szkodę państwa 99 % żydów, a obrońcy „praworządności" jak Reich Rozmarin i Sommerstein, ani słówkiem na to nie zareagują:

Widzimy również między handlarzami dziewcząt 93·7 % żydów, między zbrodniczymi i fałszerzami monet 94·6 %, a między krzywoprzysięzcami i oszczercami 86·2 % żydów, — a Dr. Reich et consortes nic na to.

Natomiast podpisują interpelacją o kłamliwej treści, i tak jak Windischgraetz rzekomo z patrjotyzmu dopuścił się fałszerstwa monet, tak samo Dr. Reich ze sentymentu dla żydowstwa dopuścił się oszczerstwa przez wniesienie interpelacji. Żydowstwo starało się udowodnić, że ukraińskie bojówki planowały zamach na Prezydenta, i że wykonawcą zamachu jest rzekomo Olszański, który się sam przyznaje do tego. Że Olszański kłamie, widzimy to z rozbieżności jego opisu konstrukcji bomby skonstruowanej rzekomo przez niego, a opisu bomby rzuconej na powóz Prezydenta opisu dokonanego przez rzeczoznawców.

Żydzi opierając się na zeznaniach Olszańskiego wskazują, że i ukraińskie bojówki planowały zamach.

Weźmy twierdzenie żydów, za niezbity fakt, a mianowicie, że ta lub owa bojówka ukraińska bez wiedzy i aprobaty społeczeństwa ukraińskiego planowała rzeczywiście zamach, — to ten fakt wcale nie wyklucza możliwości, że i ta lub owa bojówka żydowsko-komunistyczna mogła również bez wiedzy i aprobaty społeczeństwa żydowskiego — tak samo planować zamach na Prezydenta, i że wykonawcą jej planu mógł być Steiger, — a jak bezpośrednie i pośrednie dowody wskazują, jest nim nawet. Czterych sędziów przysięgłych uznało Steigera winnym, a ośmiu uwolniło go; między ośmioma jak nas informują jest większa część takich, którzy uwolnili go dla tego, że chociaż są subjektywnie przekonani o jego winie, to dowody tej winy uważają za niewystarczające.

Tymczasem wyrok uwalniający oparty na tym werdykcie Reich et cons. przedstawiają tak, jakby Steiger podczas rozprawy kto wie jakich dowodów swojej niewinności dostarczył, i dalej z kalumnjami przeciwko nadprokuratorowi i sędziom.

Więc zachodzi tu pytanie: czy nadużyto w tym wypadku dobrej wiary Reicha et consortes, lub czy i oni są tego rodzaju żydami, których między 86·2 % krzywoprzysiezców i kalumnjatorów zaliczyć należy.

Co do innych nazwisk żydowskich i szabesgojowskich, musimy zaznaczyć, że widzieliśmy je już na oszczerczych interpelacjach wniesionych przeciw prokuratorowi Sozańskiemu; lecz ówczesny minister sprawiedliwości okazał się jako człowiek uczciwy, dał prokuratorowi Sozańskiemu zupełną satysfakcję, i przez to napiętnował interpelację jako kłamstwo.

Weźmy więc z pomiędzy tych nazwisk tylko dwóch: Thugutta i Liebermanna.

Wiceminister Thugutt, — można być jego zwolennikiem lub przeciwnikiem politycznym, — lecz to mu trzeba przyznać, że postępuje zawsze jawnie i otwarcie.

Bawiąc we Włoszech twierdził, że byłby faszystą, gdyby był Włochem; jako poseł „Wyzwolenia" widząc to warcholenie w łonie tego stronnictwa złożył jawną deklarację, że się przeorjentowuje, i wstąpił jako wiceminister do rządu Grabskiego; ponieważ mu się Grabszczyzna nie podobała, więc po krótkiem pobycie w rządzie, zgłosił dymisję i znów zupełnie jawnie i otwarcie „przeorjentował się" i wszedł do Klubu pracy. Jakkolwiek u Thugutta nie widzimy stałej twardej linji politycznej, lecz widzimy natomiast ćwartość godną aryjczyka.

Inaczej przedstawia się sprawa z Dr. Liebermannem w P. P. S. Przypatrzmy się jak pracowali aryjczycy w P. P. S a jak Liebermann et cons. i cofnijmy się aż do czasów przedwojennych, około r. 1900. Widzimy z jednej strony posła Moraczewskiego pracującego jak mrówka nad podniesieniem duchowem i ekonomicznem robotnika, przez odczyty, i zakładanie spółdzielni i kooperatyw — to z drugiej strony widzimy Liebermanna występującego w roli prowokatora wobec oficerów armji austrjackiej; jako prowokator nie wiele on zdziałał, ale osiągnął to, że przez wojskowe władze austjackie został uznany za infamisa.

Weźmy czasy wojenne: Można być zwolennikiem partji P. P. S. — a można być i jej przeciwnikiem, lecz każdy musi przyznać że w czasie wojny było dwóch parlamentystów, którzy mieli odwagę austrjakom prawdę w oczy powiedzieć. O ile w Izbie Panów miał odwagę śmiałego wypowiedzenia się ks. arcybiskup Józef Teodorowicz, to ze wszystkich posłów parlamentarnych był poseł Daszyński tym, który śmiało i otwarcie rąbnął prawdę w oczy, czy to wówczas kiedy piętnował przewrotność polityków austrjackich, kiedy to jeden pułkownik austrj. skonfiskował depeszę swego cesarza śp. Franciszka Józefa nadaną do N. K. N. czy to wówczas, kiedy po wstąpieniu Karola na tron wytykał, dla czego cesarz przysięgi nie składa, — czy to wówczas, kiedy napiętnował śmiało, wspaniale a z godnością postępowania „Obergalgenbaurata" Heinego, który twierdził, że w Galicji za mało wieszano.

Tymczasem podczas wojny widzimy, tego samego Liebermanna, którego austrjacy uznali za infamisa, — wysługującego się im po biurach szpiegowskich, i śledzącego tych obywateli w kongresówce, którzy byli podejrzani że nie są nadmiernie austrofilsko — lub pruskofilsko usposobieni. Weźmy trzeci okres: Rok 1918. przewrót listopadowy, likwidacja Austrji. Obrona Lwowa. W szkole Sienkiewicza widzimy jednego socjalistę inż. Hausnera dostarczającego sumiennie każdego dnia kolejarzy morowców do szkoły Sienkiewicza, a z drugiej strony widzimy Liebermanna w szeregu tych, którzy chcieli zakładać republikę przemyską.

Weźmy czasy polskie to widzimy:

a) że ten sam Liebermann, głosi nieomylność Piłsudzkiego w rzeczach ziemskich a w parę lat później wypowiadającego się w komisji wojskowej, że przecież nie każde słowo p. Piłsudzkiego należy uważać za ewangelję i że należy i do jego poczynań odnosić się krytycznie.

b) Ten sam Liebermann, który z ławy obrońców twierdził, że żołnierz nie potrzebuje każdego rozkazu swego przełożonego słuchać, ten sam Liebermann w parę miesięcy później trzyma mowy, których by się nie powstydzili Stroński i Dubanowicz przepojone: „względami na Państwo Polskie i t. d.

Jedni ze znających Liebermanna, czytając treść jego mów cieszyli się twierdząc, że to jest nawrócony Judasz, drudzy zaś twierdzili, że on ma wiele wspólnych cech z Judaszem, lecz różni się od swego biblijnego poprzednika tem, że tamten sprzedał swego mistrza od razu za 30 srebrników, a on zaś również gotów Polskę sprzedać, lecz czeka tylko na pomyślniejszą konjunkturę, kiedy będzie mógł ją sprzedać jeżeli nie za 60, to przynajmniej za 35 srebrników. I nie tylko Polskę, ale i robotników, jest gotów zdradzić, jeżeliby mu sjoniści ofiarowali jakie kierujące stanowisko u siebie.

Że ci mają rację, to widzimy z tego, że on podpisał kalumnjatorską interpelację w sprawie Steigera.

Między Liebermannem a Thuguttem widzimy tę różnicę, że o ile Thugutt postępuje jawnie i otwarcie, o tyle Liebermann postępuje skrycie i perfidnie, i o ile Thugutt nieświadomie działa na szkodę państwa, o tyle Liebermann świadomie.

Pan Minister Sprawiedliwości, załatwiając interpelacje tych kalumniatorów, powinien sobie przypomnieć słowa Bismarcka, że „minister nie powinien nigdy zważać na marszczenie brwi swego monarchy" i powinien wykonywać swój urząd śmiało według istniejących ustaw. Jeżeli pruski minister miał odwagę wykonywać swój obowiązek nie zważając na marszczenie brwi monarchy, — o tyle polski minister nie będzie zważał na marszczenie brwi kalumnjatorów, chociażby między nimi znajdował się i prezes Koła żydowskiego.

Dowody winy Steigera są; jeżeli niektórzy ze sędziów przysięgłych mimo innego subjektywnego przekonania uznali je za niewystarczające, — to postąpili według sumienia.

Lecz tu żydowstwu niepodobało się, że radca Franke miał odwagę prowadzić rozprawę lojalnie, kulturalnie i energicznie, a nawet niesfornego żydowskiego adwokata ukarać dwukrotnie, nie podobało się im to, że świadkowie mieli odwagę prawdę mówić, — a więc hejże na polskie sądownictwo, — a nuż może się uda. A nuż Minister może się zlęknie a może okaże się zbyt wielkim opurtunistą.

I my ze swej strony zapytujemy pana Ministra sprawiedliwości:

1) Czy skłonny on jest pouczyć Tych posłów, że wnoszenie interpelacyj kłamliwych jest nieuczciwością graniczącą z łotrostwem a to dla tego:

a) ponieważ kalumnjatorzy odnosili się swego czasu do prokuratorów b. rządów zaborczych z wielkim szacunkiem,

b1) ponieważ kalumnjatorzy wnosząc powyższe kalumnje kryją się za nietykalność poselską.

2) Czy skłonny on jest zawsze stanąć w obronie prawa, i to nawet wówczas je. żeli prawo zostaje naruszone przez żydów, lub ich posłów.

Jan Kozicki

Jeszcze dookoła sprawy Steigera

(Dokończenie)

Tymczasem jak widzimy Olszański go, „sumienie" zostało ruszone dolarami i on zeznając przed policją w Berlinie twierdzi, że jakoby on był tym, który wykonał zamach.

Ażeby kłamstwa Olszańskiego nabrały cech prawdopodobieństwa, to urządzili aranżerowie w ten sposób, że jego zeznania miały zostać poparte zeznaniami żydówki Stefanji Tatjany Orlickiej, uczynionemi przed sądem, a przedstawiającemi sprawę tak, że jakoby ona na własne oczy widziała, że to z pewnością nie Steiger rzucił bombę, lecz — rzekomo — inny mężczyzna, którego opisała tak, jak wygląda Olszański.

Prawdziwość zeznań powyżej wymienionej żydówki stwierdza znowu jej ojciec p. Cohn, a prawdomówność p. Cohna mieli

stwierdzić dwaj generałowie Kukiel i Jung.

Z tego więc widzimy, jak ostrożni powinni być oficerowie ogółem, a wyżsi oficerowie w szczególności zanim wejdą w komitywę z żydami.

Że zeznania Orlickiej są kłamstwem to nie podlega najmniejszej kwestji i całkiem słusznie napiętnował je prokurator jako takie.

Po rozprawie dowodowej następuje werdykt i — czterech przysięgłych uznało Steigera winnym ośmiu odpowiedziało na pytanie: nie. Trybunał ogłasza wyrok uwalniający;

Gdy prokurator nie zgłosił środków prawnych, wyrok stał się prawomocnym, i teraz dopiero wyłazi kanalja na wierzch.

Steiger w swoim wywiadzie z jakimś żydem z „Neue Freie Presse" posądził fałszywie przewodniczącego rozprawy radcę Dra Frankego o stronniczość. Wobec znikczemnienia wykazanego przez tego osobnika widzimy, jak wyglądają zeznania tych wszystkich zwolenników Steigera, którzy go przedstawili jako człowieka pracowitego, szlachetnego i uczciwego.

Dalej widzimy, że posłowie: Barlicki, Thugutt, Śmiarowski, Libermann, Reich, Rosmarin i Sommerstein wnieśli w Sejmie interpelację do Ministra sprawiedliwości w sprawie rzekomych nadużyć popełnionych rzekomo przez nadprokuratora Malinę i przez organa sądowe i śledcze przez to że on:

1) że postawił wniosek na wdrożenie postępowania doraźnego, i że nie przeprowadził żadnych dochodzeń w kierunku zbadania poszlaków prowadzących do wykrycia organizacji terrorystów, którzy zamachu dokonali, lecz — zdaniem tych prowokatorów żydowskich tendencyjnie konstruował oskarżenie przeciwko Steigerowi.

2) że nie przywiązał żadnej wagi do przyznania się Teofila Olszańskiego.

3) że na anonimowe doniesienie (zapewne uczynione przez jakiegoś żyda prowokatora przyp red.) zarządził policyjne śledztwo przeciw Adolfowi Finelowi.

4) że zarządził spisanie protokołu z rozwydrzono żydowicą, która mszcząc się na Pasternakównie za jej zeznania uderzyła ją w gmachu sądowym (jeżeli interpelanci nazywają — taką histeryczną i rozwydrzoną żydowicę „sędziwą panią" — żoną poważnego „adwokata" to widzimy z tego, że wart pałac Paca)

5) że — zdaniem prowokatorskich interpelantów — prokurator stał się „narzędziem" kampanji prowadzonej pod hasłem napiętnowania per fas i nefas sprawcy w osobie niewinnego.

Potem naturalnie ostrze interpelacji zwraca się przeciw Rutce, Piotrowskiemu, Łukomskiemu i innym.

I ci kalumniatorzy poselscy mają czelność skierować do Ministra sprawiedliwości następujące pytania:

1) czy znane mu są naprowadzone fakty i cały stan aktów Jaegera i tow. i Steigera?

2) co zamierza p. Minister uczynić aby uwolnić sądownictwo od osobników którzy przez tendencyjne naruszenie ustaw podrywają zaufanie ludności w sprawiedliwość i praworządność?

3) czy pociągnie p. Minister winnych do sądowo-karnej odpowiedzialności?

Wielu z naszych czytelników czytając te wynurzenia tych żydowskich i żydofilskich posłów, zapyta się, co o tem myśleć należy.

Na to jest jedna odpowiedź, że taka interpelacja miałaby wówczas rację bytu, gdyby w poszukiwaniu za winnymi czepiano się Steigera tylko jedynie dla tego, że jest żydem a w rzeczywistości gdyby przeciwko Steigerowi nie było żadnych rzeczowych dowodów; Steiger zaś ze swej strony na rozprawie dostarczył dowodów swojej niewinności i uzyskałby werdykt 12 ma głosami uwalniający go od winy i kary.

Lecz my natomiast widzimy, że dowody bezpośrednie i pośrednie winy Steigera były i są nadal, pośrednie zaś zostały wzmocnione przez okazanie tak marnego charakteru jak fałszywe posądzanie i rzucanie kalumnij przeciw przewodniczącemu rozprawy radcy Drowi Frankemu. Jeżeli radca Franke nie reagował na kalumnje tego oszczercy to miał zupełną rację albowiem na łotrowstwo jest najlepszem antydotum szlachetność, — a na nikczemność — pogarda.

Z treści tej interpelacji widzimy, że intelektualnie czy etycznie nie nadmiernie wysoko stojące indywidua żydowskie i żydofilskie, przedstawiają sprawę tak, jakby Steiger był dostarczył niewiem jakich pewnych środków swojej niewinności, i byłby został jednogłośnie uniewinnony.

Tymczasem czterech sędziów uznało Steigera winnym, a większa część uwalniających go odpowiedziała na pytanie przecząco nie dla tego, żeby była przekonana o niewinności Steigera, a jedynie tylko dlatego ponieważ dowody, winy uznała za niewystarczające.

Dziwna jest rzekoma troska interpellantów o „praworządność" i „sprawiedliwość". Widocznie stoją oni na tem specjalnem stanowisku, na jakiem stał jeden cygan, który mawiał, że „niema nigdzie sprawiedliwości na świecie, a tylko u mnie i—u Pana Boga trochę".

Poseł Dr. Reich twierdzi w jednym artykule, że nikt, z żydów nie reagował na zasądzenie Botwina Naftalego za morderstwo, jak też i jeszcze jednego żyda oskarżonego o morderstwo na tle erotycznem.

Jeżeli żydzi nie brali pod skrzydła opiekuńcze mordercy-erotomana, to działo się to dlatego ponieważ zdają sobie sprawę, jakieby to skutki dla nich samych mogło mieć, — a żydom chodzi przedewszystkiem o zachowanie pozorów.

Co się zaś tyczy innych morderców, żydów, to twierdzenie Dra Reicha jest nieprawdą, albowiem tak co do mordercy Szlomy Engla, jak i co do Botwina zabierali żydowscy publicyści głos w prasie i u Szlomy Engla protestowało przeciw karze śmierci — twierdząc perfidnie, że po co stwarzać „męczenników" dla komunistycznej idei, a po wyroku Naftalego Botwina zabrał głos w prasie senator Pozner, który krytykując wykonanie wyroku śmierci ośmielił się mówić nawet o „białym terorze" w Polsce. P. Pozner zapomniał na swoją godność senatorską do tego stopnia, że widocznie przeoczył ten moment, że kto w Polsce mówi o białym terorze, ten jest albo durreń albo prowokator.

Dziwnem przytem wszystkiem wydać się musi, że po straceniu we Lwowie komunisty Ditricha i tow. (za usiłowane wysadzenie w powietrze prochowni) nikt z tych żydów ani słówkiem się nie odezwał, widocznie dla tego ponieważ ci dwaj komuniści jako goje byli komunistami gorszego gatunku aniżeli Botwin i Engel.

Mamy nadzieję, ze Min. Spraw. postąpi według prawa i przepisów a nie według życzenia i widzimisie Dr. Reicha et consortes.

Potępienia godnym był fakt, gdy jeden dygnitarz na kresach podczas napadu bolszewików na pociąg skrył się pod ławkę wagonu ze strachu przed nimi, lecz stokroć haniebniejszem byłoby, gdyby p. Minister dał się użyć naszym bandytom czci i półbolszewikom za narzędzie zemsty przeciw urzędnikom podwładnym wykonującym swoje obowiązki.

Jan Kozicki

Komu zależy na istnieniu „Hasła Narodowego" niech nie zalega z przedpłatą

Imigracja do Palestyny zmniejsza się.

Sjoniści znaleźli się w ciężkiej sytuacji. Imigracja do Palestyny słabnie, widocznie więc ideał sjonistyczny zbudowany jest na bardzo kruchych podstawach, jeżeli jego realizacja spotyka na tak wielkie trudności.

I tak liczba imigrantów żydowskich do Palestyny wynosiła w listopadzie 1925 roku 2700 osób z całej kuli ziemskiej. podczas gdy w październiku o 1200 osób więcej a mianowicie 3.900 osób.

Przyczynę zmniejszenia imigracji upatrują sjoniści w kryzysie gospodarczym Palestyny spowodowanym jak pisze „Chwila" p r z e s i l e n i e m g o s p o d a r c z e m w . , . P o l s c e, a z drugiej strony sytuacji w Syrji gdzie trwa powstanie Druzów.

Wskutek zamknięcia kredytów ze strony banków palestyńskich nastąpiła s t a g n a c j a w h a n d l u, która pociągnęła za sobą liczne b a n k r u c t w a, między innemi fabryki czekolady w mieście Tel-Awiw.

Równocześnie ze zmniejszeniem się imigracji żydowskiej w z r o s ł a i m i g r a c j a c h r z e ś c i j a i A r a b ó w z e S y r j i l

Jak widać odważni rodacy Napoleona żydowskiego Żabotyńskiego zlękli się Arabów.

Kto walczy z Polską

Kto pracuje przeciwko państwu polskiemu możemy wywnioskować z szeregu ostatnich konfiskat prasowych.

W ostatnim czasie skonfiskowano tygodnik żargonowy **„Das Judisze Wort"** w Krakowie, **odezwę krakowskiego komitetu „Bundu"**, tygodnik żargonowy **„Di Woche"** we Lwowie, dziennik żargonowy **„Owent Kurjer"** w Wilnie, dziennik żargonowy **„Wilner Tog"** tamże,

Pociągnięto do odpowiedzialności sądowey **redaktora „Owent Kurjera": redaktora „Unser Tog"** w Wilnie skazano **na 1 miesiąc**, redaktora czasopisma żargonowego w Warszawie **„Jugutweker". tow. Mendelsona, na rok więzienia.**

Oto nagie fakty, resztę niechaj czytelnik w swej duszy dośpiewa..,

Kocham cię żydzie!

Kocham cię żydzie ! boś ty także człowiek,
Lecz widzę twoje przywary i błędy.
I nie chcę na nie zamykać swych powiek,
Nie chcę być pastwą sprytnego przybłędy.

Kocham cię żydzie ! ale nie myśl wcale
Że się oszukać dam i wywieść w pole;
Wiem dobrze o czem ty radzisz w Kahale
Albo w Sejmowem twem żydowskiem Kole!

Kocham cię żydzie ! lecz nie chciej odemnie
Bym ci ustąpił domu i ojczyzny,
Bym na parobka twego szedł nikczemnie,
Lub emigrował przez cię do obczyzny !

Kocham cię żydzie! lecz będę omijać
Twój skiep; nie dla cię są moje pieniądze,
Bo muszą więcej Polakowi sprzyjać,
Przez to ci krzywdy wcale nie wyrządzę !

Kocham cię żydzie! lecz póki tchu stanie
Aż do ostatniej krwi mojej kropelki,
Chcę zwalczać twoje w Polsce szachrowanie
Źle ci jest u nas ? idź sobie! świat wielki!

Z. Z. Miłkowski.

Paszkwil polski.

Wśród zareklamowanych książek przez żydowskie „Wiadomości literackie“ znalazła się i Szapiry „Pożary i zgliszcza“ cykl nowel, gdzie jedna: „krzyż“ stanowi najbezczelniejszą prowokację chrześcijan !

Zwrócił na to uwagę szlachetny pisarz acżkolwiek żyd, lecz czujący w sobie honor ludzkości a i polskości, pan Belmont, entuzjastyczny zwolennik Towiańskiego ! Książka — a nadewszystko nowela, jest ohydnym paszkwilem obcym naszej twórczości literackiej, na który mógł się bardzo podłego gatunku. chyba z „Wiadomości literackich“ autor— żyd zdobyć, wzbogacający dorobek literacki . . . paszkwilem jakiego istotnie nie mamy. lubo posiadamy najbogatszą satyrę w literaturze europejskiej! Książka Szapiry opowiada o pogromach wśród których . . , chrześcijanie wyrzynają czy wypalają bohaterowi krzyż na czole gwałcą staruszkę matkę, za co on dusi chrześcijankę — kochankę, zgwałciwszy ją przedtem w sposób iście sadystyczny, a noszący cechy zbrodni, o jakich Mielgunow pisze w „Czerwonym terrorze w Rosji,“ a o których opowiadają naoczni świadkowie. słowem o czemś tak ohydnem, że i pisarz żyd. szlachetny, musiał zareagować ! Zato w „Nowym Dzienniku“ sjonistycznym, spotkał się z błotem słów, jakiem go obrzucili współwyznawcy . . . Metoda iście żydowska! Na szczęście p. Belmont zna nawskroś swoich rodaków po krwi więc z zimną krwią przyjął te „oko za oko. ząb za ząb“, żydowskie psie głosy ! — — —

Niestety: „Wiadomości literackie“ znają jeszcze inną metodę, noszącą cechy paszkwilu Szapiry, tylko w wykwintniejszej formie, aby się to działo w rękawiczkach . . . Więc rzucają się na książkę niemiłych im autorów, którzy nie zaprzęgli się do rydwanu tych kalumnjatorów polskości, którzy wyżej cenią charakter narodowy, aniżeli reklamę w „Wiadomościach literackich“, gdzie coprawda pisze się o Żeromskim. Reymoncie, ale też o Szapirze, o różnych jugieltnikach apostołach zgnilizny, czy literackich rzeźbiarzy figur z błota . . . kolorowego! Trzebaby raz ztem skończyć! Raz położyć tamę wyuzdanej swawoli garstki. która w niczem nie ustępuje od szewca Pasquina od którego poszła nazwa Paszkwil, a który wXVI wieku pisywał ohydne wierszydła i krytyki na kardynałów, papieży,czy młodych poetów, nagrodzonych laurem, wywieszają dla gawiedzi te paszkwile w Rzymie na jednym z posągów, przy pizarza Barberina . . .

W XVI wieku ostatecznie mógł sobie Rzym pozwolić na Pasquina, czego my w Wolnej Polsce tolerować nie możemy, gdzie istnieje sumienie narodowe, gdzie się tworzy z jedynostek ideałów i idealnych, a przynajmniej z wysiłków twórczych nowe państwo nie poto, aby pasquino taki z „Wiadomości literackich“ jakich tam mnóstwo, wypisywał sobie dowolnie, bezkrytyczne bzdury ! — — —

Nie reaguje na to nikt, bo istotnie nasz charakter passywny nieraz przypomina zwierzęta z bajki Goethego: „Reinecke Fuchs“ które dały wywieść się lisowi w pole, a potem tego samego lisa uznały ministrem w państwie ! Ale czas abyśmy nie pisali satyr na samych siebie życiem własnem, ale ukrócali tę swawolę „Wiadomości literackich“, dali tym Szapirom i innym krytykom czy twórcom paszkwilów po polsku niestety pisanych na łamach polskiego pisma odprawę, żeby nie mogli sobie postępywać z iście bolszewicką metodą w literaturze skoro w rządzie i państwie nie mogą !

Kiedy wielki D' Annunzio wypisał z Paryża pod adresem Włochów kilka frazesów nieco uwłaczających narodowi. dwóch młodych poetów odpowiedziało wówczas słynnemu autorowi „Pisanelli“ a D'Anunzio uznał swój nietakt i zmienił nieco formę w następnym artykule, zaś poetów nazwał „chlubą narodu i tarczą sumienia“, — — —

Miałem odwagę cywilną, by potępić „Wiadomości literackie“ Otóż w niski sposób **przekręcając tekst moich przekładów napisały paszkwil na moją książkę: „Mową włoskich poetów“, naturalnie nie mogąc strawić jak i Pasquino w XVI wieku że mi ją pochwalił król włoski !** Książkę autora polskiego nie żyda a też nie pokątnego najemcę z „Wiadomości literackich — — —

Mniejsza o mnie ! Nie tłómaczę nie apostołuję, włoskich ideałów wśród żydów, ani też na łamach żydowskich „Wiadomości literackich“, które natomiast drukują skradzione utwory dr. Boye, o czem pisze Dr. Pollak z Rzymu, że najtatalniejsze wrażenie zrobiły we Włoszech . . . Piszę dla ogółu polskiego, dla dusz jasnych, nie mających nic wspólnego z kolorowym błotem ani paszkwilem. Ale „hodie mihi cras tibi“ „Wiadomości literackie“ czepiły się i Grzymały—Siddleckiego i Ligockiego. a czepią się pewnie niejednego w sposób wykwintny w rękawiczkach. w monoklu, a nawet gdy zajdzie tego potrzeba drogą obcej waluty . . . Paszkwil nie zna zapór, żydzi zaś nie znają tamy, czy pewnej granicy, zwłaszcza „Wiadomości literackich“ , . .

My jednak czując Polskę w sercach, w jasnych duszach, szlachetną drogę zarówno ad astra jak i w krytyce, polemice, musimy spełniać ten obowiązek stawiania mety dokąd może pójść i paszkwil polski, dotrzeć, ale dalej zasię choćby w „Wiadomościach literackich“ gloryfikowano Reymonta, Żeromskiego. a obrzucano błotem Gałuszkę, Asankę-Japolła, Ligockiego, Siedleckiego lub kogoś z tych którzy są z krwi i kości Żeromskiego, Reymonta, lubo nie w rydwanie „Wiadomości“ boć młodsi więc mający ikarowe skrzydła lecz nie dla błota, ile . . . morza polskiego. — — —

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

15

W kwietniu 1805 r. wstąpił do masonerji; gdzie tak organizacją jej, jak też i symboliką był z początku zachwycony, a które uważał on za szczątki dawnej. a zarazem początki przyszłej mądrości masońskiej.

Krause różnił się tem zasadniczo od innych wybitniejszych masonów owej epoki, że, — o ile ci uznawali szczytne hasła zachwycali się i przejmowali się niemi, a jedynie symbolikę uznawali za głupią, — o tyle znowu on zachwycał się tak hasłami jak i symboliką masonerji, a nie mógł jedynie strawić bredni i legend związanych z niemi, i postanowił z legendami zrobić gruntowny porządek.

Jego badania nad masonerją spisał on w jednem dziele p. t. die drei ältesten Kunsturkunden der Freimaurerbrüderschaft.

Rozwój wolnomurarstwa dzieli on na trzy epoki:

Pierwsza sięga do roku 1717.

Druga sięga od r, 1717 do czasów Krausego a trzecia: to epoka rozwoju w przyszłości. Ciekawem jest, że Krause, nazywa otaczanie się masonerji nimbem zbyt wielkiej tajemniczości — czczą komedją i twierdzi, ze związek masoński jako taki uległ zanadto duchowi czasu, i nie jest wcale tem, czemby on mógł być, i czemby powinien być.

Ażeby więc w czasie trzeciej epoki masonerja osiągnęła możliwie wysoki szczyt rozwoju, potrzeba więc, ażeby wyzbyła się uprzedzeń na tle narodowościowem, jak też i nadmiaru głupiej tajemniczości; Krause proponuje, ażeby do związku mogły być przyjmowane kobiety i dzieci.

Jego dzieło przyjęto w kołach masońskich z wielkiem zainteresowaniem, lecz dzięki żydowskim wpływom wszczęto przeciwko niemu nagonkę, i wkońcu on został za to, że tajemnice rytualu ogłosił drukiem, — za naruszenie tajemnicy związkowej — razem z Mossdorfem wykluczony z loży.

W kołach wolnomurarzy opowiadają, że mściwość pewnej kliki ich ścigała go i po wykluczeniu go z loży. (Krause umarł w r. 1832 w nędzy).

I dziwnem się wydać musi, ze Krause, jako człowiek o rzadkiej szlachetności dziecięcej dobroci serca i nadzwyczajnej uprzejmości przecież ze strony swoich „braci“ w loży był na prześladowanie i na nienawiść narażony.

I tak w wolnomurarskich kołach utrzymuje się zdanie, że nie jedną wielką myśl tamże, spaczyły małe mózgi ludzkie.

Lecz czasami działo się to z nieświadomości lub ograniczenia, ale też w znacznie większej liczbie wypadków działy się szykany i nadużycia dla niskich celów osobistych.

Za parawanem wolnomurarstwa poczęły uprawiać niecne swe sztuki najrozmaitsze duchy ciemne.

Wszystkie znaczniejsze miasta Europy osnute zostały z końcem XVIII. wieku istną pajęczyną lóż wolnomurarskich zakładanych przeważnie przez rycerzy z pod ciemnej gwiazdy polujących na głupotę ludzką, — lub w najlepszym razie przez poczciwców którzy słyszeli, że gdzieś dzwonią, ale nie, wiedzieli gdzie.

Zapoznawszy naszych czytelników z ogólnemi zasadami masonerji przejdę obecnie do omówienia sposobów werbowania.

O ile mogłem sam zaobserwować to zauważyłem, że masoni śledzą bacznie okiem ludzi o bujnej fantazji ale o spokojnym umyśle.

Jeżeli taki mason znajdzie takiego profana, zaraz opowiada swoim braciom w loży i na drugi raz już kilku masonów obserwuje go bardzo delikatnie i bardzo dyskretnie.

Po nawiązaniu pierwszej rozmowy następuje systematyczne zbliżanie się duchowe i zacieśnianie się znajomości, przyczem zwraca mu się uwagę na związek masoński i jego cele, — a gdy ten nowopoznany „profan“ okaże się na tyle głupi, że zainteresuje się nadmiernie masonerją, wówczas podaje mu się delikatnie myśl, ażeby wstąpił do loży.

Jeżeli się „profan“ na to zgodzi, wówczas jego nazwisko zostaje w loży wypisane na tablicy i przez miesiąc podane do ogólnej wiadomości. C. d. n.

J' P. Gałcch.

Tajemnice Talmudu

O kahałach, o sądzie talmudowym i niektórych zwyczajach żydowskich.

Słusznie wyraził się wielki poeta niemiecki Schiller, że żydzi stanowią **oddzielne narody w narodach**. A kiedy się bliżej przyatrzymy ich życiu, zobaczymy że ich kahał który trzyma w rękach najwyższą władzę nad żydami swego okręgu, daleko rozciąga ją poza granice wszystkich wiadomych nam praw. Nie należący do narodowości mieszkańcy kahalnego okręgu ze wszystkiemi swojemi majątkami występują **tutaj jak jakaś wolna ziemia** jak jaka pustynia, step, piasek morski jak jakieś wolne jezioro, w które każdy żyd może zapuszczać sieci, jeśli tylko ma prawo na to od kahału. Na podstawie takiej władzy sprzedaje każdy kahał w swoim okręgu swoim wiernym **prawo wyzyskiwania wszelkimi możliwemi sposobami własności i osoby nieżydowskie**. Prawo takie nazywa się „Hazaka". Tak n.p. sprzedaje kahał jakiemu bądź żydkowi za pewną kwotę, jaką musi zaraz złożyć, dom, lub pole lub jakąkolwiek majętność chrześcijanina — naturalnie ten o tem wszystkiem nie wie a może nawet i na myśl mu nie przyszło to sprzedawać. i jakąż korzyść ma z tego kupujący ? Otóż opłaciwszy kahał i nabywszy hazaka t.j, władzę nad daną majętnością, ma tylko on jeden prawo, zawładnąć tym majątkiem, i to jak w kahałowym akcie sprzedaży zapisano **jakimkolwiekbądź sposobem**. Tylko on jeden ma prawo wynająć tę majętność od właściciela, prowadzić z nim handel, pożyczać mu pieniądze na lichwę, być faktorem — słowem **tylko on jeden ma prawo wyzyskiwać jego i wszystkich chrześcijan, którzy razem z właścicielem majętności są jego ofiarami**. Kahał zawiadamia o takim akcie sprzedaży wszystkie kahały całego świata i mówi że ten a ten kupił tę a tę posiadłość od odśrodka ziemi aż do wysokości niebios, i że nikt więcej niema do niej prawa.

Pod wysoką opieką kahału stoi Talmudowy sąd **„Bett—Din"**, który zajmuje się spornemi sprawami między żydami i zastępuje u nich wszelkie nieżydowskie sądy. Według nauki Talmudu **zakazano żydom pozywać się do nieżydowskich sądów**. Ktoby nie usłuchał tego zakazu, będzie uważany winowajcą i odstępcą, a jego uczynek będzie równy bluźnierstwu i pokusie zniszczenia całego prawa mojżeszowego. W takim wypadku należy na niego rzucić **„cherem"** i nie odwołać dotąd, dokąd obwiniony nie uwolni swego przeciwnika, z pod nieżydowskiej sądowej władzy.

Jeżeli sąd żydowski nie jest w stanie upokorzyć jakiegoś żyda, to musi dołożyć nie przebierając w środkach, by był ukarany przez sąd nieżydowski.

Przy tem Bett-Din ma prawo ogłosić jego majątek **„chefker"** t. j. wolnym dla wszystkich i **nieposłusznego zniszczyć**. Często używa kahał i talmudowy sąd **władzę świecką za ślepe narzędzie**, a występując pod płaszczykiem sądu duchownego polubownego, trzyma w karbach posłuszeństwa żydowski zabobonny naród. Nie tylko sprawami publicznemi zajmuje się kahał. Swoje zastarzałe panowanie rozciąga i **na domowe życie żydów** i pilnuje aby każdy żyd wypełniał wszelkie przepisy kahału i obyczaje talmudowskie.

Arcyciekawe są niektóre przepisy i rytuały żydowskie.

Wczesnym rankiem przepisanego talmudem dnia porywa żyd żywego koguta za nogi, unosi go ponad swoją głową i tak obchodzi z nim 3 razy dookoła swego domu, zaklinając za każdym razem takiemi słowami: „ten kogut idzie na śmierć, a ja idę do długowiecznego życia i szczęścia". Potem chwyta koguta za głowę i rzuca go daleko od siebie. Za małoletnich wykonują ten obrzęd starzy. Tak samo robią kobiety z kurą. Obrzęd ten nazywa się u żydów **„Kaporet"**, i oznacza że obchodzący oddał swoje grzechy tym ofiarom, które natychmiast idą pod nóż a potem na świąteczny półmisek. Naturalnie kahał pobiera za porznięte koguty i kurki **oddzielny podatek**.

Drugi obrzęd nadzwyczaj wstrętny a zwany **„Mikwa"** jest przeznaczony dla żon i dziewcząt żydowskich. Mikwa jest to duża okrągła wanna, pełna śmierdzącej wody, wmurowana w ciemnej piwnicy a przeznaczona na każdomiesięczne oczyszczenie. Przychodząca na oczyszczenie żydówka musi najpierw rozebrać się do naga i starannie rozczesać swoje włosy. A kiedy przełożona tej kąpieli obetnie pacjentce paznokcie na rękach i nogach z wielkiej gorliwości prawie do krwi i poździera z jej ciała wszelkie strupy, wtedy schodzi po schodach do mikwy, a według przepisu zamąciwszy wodę, odmawia pewną modlitwę i zanurza się w wodzie tak, aby **końce jej włosów nie wystawały na powierzchni wody**. Pod wodą zostaje tak długo, dokąd stojąca nad nią przełożona kąpieli zwana „Tukerke" nie wymówi słowo: „koszer". Przy końcu kąpieli musi każda kąpająca się żydówka tą wodą z mikwy **wypłukać sobie usta** i aż wtedy ustępuje miejsce drugiej. W przeciągu jednego wieczora zanurzają się **w jednej i tej samej wodzie setki żydowskich kobiet**. A ponieważ według kahalnego przepisu wodę w mikwie zmienia się **tylko raz na miesiąc**, a czasem i rzadziej, więc w tej samej brudnej wodzie dużo tysięcy żydówek zanurza się i **każda z nich tą brudną wodą wypłukuje sobie usta**. Rzecz zrozumiała, że zamiast oczyścić się w tej kąpieli, każda jeszcze więcej zabrudza się i stąd wynosi **najrozmaitsze choroby skórne**, jakie tak gęsto między żydami spotykamy. Z jakiem obrzydzeniem musi oddawać się każda żydówka takiej kąpieli zbyteczne spominać. Zrozumiałe więc, że tak **mało spotykamy u żydów skłonności do czystości**, kiedy w imię samej religji każda żydówka do takich brudów nawyka.

Taką to wiarę i takie obyczaje przechowują żydzi w kulturalnym XX. stuleciu!—

———

Zakusy żydowskie na pogwałcenie spoczynku niedzielnego.

Jednym z postulatów osławionej „ugody" polsko-żydowskiej miało być przedłużenie czasu otwarcia sklepów w soboty wieczorem oraz w niedzielę.

Z chwilą kiedy p. premjer Skrzyński rozpoczął z żydami ponowne konferencje — o czem pisaliśmy w artykule wstępnym ostatniego Nr. „Hasła Narodowego" wypłynęło na światło dzienne kwestja poruszana ustawicznie przez żydów, **kwestja spoczynku niedzielnego**.

Związek kupców żydowskich przedkładając ministrowi handlu swój memorjał z całym szeregiem postulatów ekonomicznych będących w rzeczywistości żądaniem specjalnych ulg i przywilejów dla żydowstwa, wielki nacisk położył na kwestję spoczynku niedzielnego.

Przed tygodniem zaś pisma żydowskie umieściły na swych łamach następującą wiadomość:

„W Ministerstwie dla handlu i przemysłu odbyły się ostatnio **ważne narady w związku z postulatami żydowskimi** na polu ekonomicznem. Przedmiotem narad była m. in. **sprawa spoczynku niedzielnego i postulaty Koła żydowskiego w kierunku złagodzenia sytuacji kupców żydowskich, dotkliwie, odczuwających przymus spoczynku niedzielnego**. W sprawie tej przyjęto **bardzo ważne uchwały**. W bieżącym tygodniu odbędą się u ministra handlu i przemysłu Osieckiego konferencje na których poweźmie się **decydujące uchwały**.

Jak podają z kół dobrze poinformowanych chodzi przedewszystkiem o to, że rząd zezwoli na przedłużenie czasu sprzedawania w sklepach w sobotę o dwie godziny wieczorem. **Sprawa ta nie będzie przeprowadzona przez Sejm, lecz rząd załatwi ją drogą rozporządzenia"**.

Jak widzimy przygotowywano grunt pod takie rozporządzenie wiedząc, że ustawa podobna nie zostałaby nigdy uchwalona przez Sejm.

Wreszcie dnia 10 bm. min. Osiecki przyjął delegację kupców żydowskich składającą się z senatora Truskiera, posła Wiślickiego i inż. Zajdemana.

O konferencji tej przynosi prasa żydowska następujące szczegóły:

„Minister przedłożył delegacji **tekst rozporządzenia wykonawczego** w sprawie przedłużenia czasu otwarcia sklepów w soboty i dnie przedświąteczne o dwie godziny.

Delegacja wskazała na to, że projekt powyższy nie ma latem żadnego znaczenia, ponieważ sobota kończy się wtedy dopiero o godz. 9, a projekt przewiduje zamykanie sklepów o godzinie 9. **Należałoby raczej w pierwszym rzędzie rozstrzygnąć kwestję spoczynku niedzielnego i wprowadzić przynajmniej na trzy godziny otwarcie sklepów w niedziele i przedłużyć otwarcie sklepów w soboty i dnie przedświątecznie przynajmniej o trzy godziny, nie o dwie.**

P. minister zwrócił delegacji uwagę, że projekt przedłużenia pracy w soboty i dnie przedświąteczne o trzy godziny przedłoży ministrowi pracy. **Co się zaś tyczy otwarcia sklepów w niedziele, to wobec sprzeciwu PPS. trudno nawet myśleć o zrealizowaniu tego projektu**. W sprawie pierwszego projektu minister Osiecki zaznaczył, że po porozumieniu się z ministrem pracy, **projekt ten będzie rozpatrywany na posiedzeniu Rady ministrów**.

Należy zaznaczyć, że w rozmowie p. minister powiedział, że przedłużenie czasu otwarcia sklepów w soboty i dnie przedświąteczne będzie miało również zastosowanie odnośnie do sklepów chrześcijańskich".

Faktem jest więc, że żydzi całkiem jawnie i otwarcie domagają się już zniesienia spoczynku niedzielnego.

Skutki „ugody" nie dają na siebie zbyt długo czekać.

Rozzuchwalone żydostwo podnosi głowę i coraz **krzykliwiej**, coraz **natrętniej** domaga się dla siebie specjalnych przywilejów.

Najbliższa przyszłość okaże, czy rząd pójdzie po linji żądań żydowskich — czy zdecydowanie i śmiało odrzuci kuszenie Judaszowe.

Przypuszczamy zresztą, że w sprawie tej nie ostatni też głos będą mieli **kupcy Polacy**.

— —

Co się dzieje w całej Polsce?

Krynica.

Zażydzenie Krynicy.

Krynica zdrój słynie w całej Polsce nosząc zaszczytne miano „perły“ uzdrowisk i zdrojowisk polskich. Szczycą się nią i jej sławą nietylko władze i obywatele Krynicy, ale także wiele stałych rokrocznie przybywających gości kuracjuszy. którzy ukochali piękną okolicę Krynicy, jej urok i piękno, jej lasy szpilkowe, wody mineralne, swobodę, czar gór i całej otaczającej przyrody. Niejeden z kuracjuszy nazywa szczęśliwcami tych. którzy tu w Krynicy mają jaki dom, i gospodarstwo przyczyniając się do rozwoju zdrojowiska.

Niestety, pomimo tego że Krynica jest własnością naszego Państwa i rządu, że osiedlili się tu Polacy którzy swą zapobiegliwością dorobili się i dorabiają ładnych fortun, pobudowali domy, kamienice i wille ponabywali grunta. łąki i lasy — dziś poczynają się oni wszyscy lękać o swój byt i o pszyszłość Krynicy, gdyż zawisła nad nią jak ciężka zmora widmo: **żydzi !**

Czytamy w naszem kochanem „Haśle Narodowem“ jak to żydzi opanowali nasze katolickie polskie wsie, miasteczka, i miasta, handel i przemysł, i rękodzieła i jak wciskają się wszędzie pasożytując na zdrowem ciele Polski.

Nie lepiej się dzieje i w Krynicy, bo i tu od wielu lat zakorzenili się żydzi zwabieni ze wszech stron widokami dobrych interesów i nadzieją opanowania Krynicy w której mogliby żyć niczem w raju. I dobrze im się tu powodzi. **Powykupywali od zbałamuconych Polaków już gotowe domy, wille i kamienice**, zawładnęli handlem przemysłem, i rękodziełem, wykupują najpiękniejsze place i parcele budowlane, budują domy rozpierając się wzdłuż i wszerz. Uprawiając fałszywą politykę względem obywateli Polaków, a to wszystko dla tego, ażeby pod tą obłudną pokrywką robić dobre interesa i coraz silniej i skuteczniej zapuszczać korzenie w podatny grunt krynicki.

Nic też dziwnego, że tu i ówdzie wyrastają jak grzyby po deszczu okazałe „Sternówki“, „Herbstówki“, „Lukierówki“, Reichówki“ i, t. p. wille na placach katolickich przy pomocy naszych ciemnych **Łemków—Rusinów**, którzy katolikowi nie lubią sprzedać ni kawałka urwiska gdzieś za Krynicą przy potoku, ale żydowi chętnie i na najdogodniejszych warunkach sprzedają piękne parcele przy gościńcach.

Ze smutkiem nadmienić należy, że żydkowie kryniccy mają przyjaciół życzliwych, szczerych i bardzo chętnych i usłużnych, nawet wśród tutejszych obywateli katolików. którzy swoją światłą radą i doświadczeniem a nawet **znacznemi kwotami pożyczek** udzielanych dyskretnie i na bardzo dogodnych warunkach, żydom krynickim dopomogli i dopomagają, im do robienia dobrych interesów.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się zażydzenie Krynicy. W następnych numerach „Hasła Narodowego“ **wyciągniemy na światło dzienne i napiętnujemy szereg faktów niezbyt pochlebnych dla niektórych naszych obywateli.** Żywimy jednak nadzieję. że może jednak ci którzy zdają sobie sprawę z tego co czynią, przyjdą wkrótce do przekonania, że swojem popieraniem żydów przynoszą szkodę i ujmę nietylko sobie samym i przyszłym pokoleniom, ale także dobrej sławie Krynicy

Azet.

Zamość.

Oburzające stosunki,

Wielkie oburzenie tu wywołał fakt, iż w męskiem gimnazjum naukę polskiego i historji polskiej udziela polskim dzieciom **żydówka.** Nauczycielka Polka ze wszelkiemi kwalifikacjami dostała miejsce w czwiczeniówce niby z braku miejsca w gimnazjum, a żydówkę zaangażowano. by uczyła dzieci polskie historji polskiej i gramatykj polskiej.

Czy już naprawdę nikt się tem nie zajmie? O zgrozo! o hańboj ładnych czasów dożyliśmy!

Szpitalem w Zamościu zawiaduje również **żydówka** i wszystko od niej zależy, Czyż głos tych chorych i tych dzieci nie poruszy nikogo?...

Od czegóż włądze polskie, od czegóż patryjotyzm?!...

ha.

Zbyszyce k. N. Sącza.

Plebiscyt przeciw karczmie.

W gminie tutejszej odbyło się dwa razy zgromadzenie ludowe plebiscytowe żądające **zniesienia karczmy żydowskiej we wsi.** Przy tej sposobności odbyły się z wiedzą Starostwa w N. Sączu tajne głosowanie za lub przeciw karczmie Perli Holländer.

Głosowanie to poraz drugi odbyło się 20 grudnia 1925 r. ściśle wedle obowiązujących przepisów.— 75 za karczmą, a **92 przeciw karczmie.** Ponadto trzykrotnie doniesiono Perlę Holänder o szynkowanie w niedzielę i święta. Za karczmą i za jej utrzymaniem w gminie wypowiedział się tylko Pan Langer, **a przeciw karczmie** Ks Kanonik miejscowy kierownik szkoły, naczelnik gminy Piotr Pulit. Łukasz Marchacz, p, Czech i wiele innych.

Cześć tym którzy karczmy żydowskiej nie chcą i walczą przeciw niej. —

P. S.

POZNAŃ.

Zniknięcie żydowskiego „Jana“

Przed pięciu laty pojawiła się w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 15 firma szewska, na której godle widniało tylko imię: „Jan“. Rzecz prosta, że anonimowość ta miała najściślejszy związek z mocarstwem anonimowem, to też właściciel firmy, niejaki Rozenberg, wolał ukryć żydowstwo swe pod figowym listkiem nie swojego chrześcijańskiego imienia „Jan“.

Dzięki ukryciu swego żydowstwa przez pięć lat niemal szył buty chrześcijanom ów Rozenberg, aż znudziło się to jego klienteli. Anonimowość przestała w końcu działać, klientela poznawszy w „Janie“ żyda, zaczęła go omijać i Rozenberg tracił coraz bardziej grunt pod nogami. Coraz trudniej było mu opłacać czynsz za lokal przy Alejach Marcinkowskiego, to też zwinął niedawno pracownię i skład, by cofnąć się w zacisze domowe.

Dziś na miejscu firmy „Jan“ widnieje chrześcijański zakład fryzjerski. Rozenberg zaś w mieszkaniu swem przy Wielkich Garbarach l. 18 na I. p. przeklina dzień, w którym opuścił Warszawę, by przenieść się do antysemickiego Poznania.

Dostali po nosie.

Polska Agencja telegraficzna donosi. W odpowiedzi na interpelację posła Rozmarina i tow. w sprawie rozesłania przez Towarzystwo „Rozwój“ nauczycielom szkół powszechnych ulotek antyżydowskich i rozdzielania ich między młodzież szkolną p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w piśmie do p. marszałka Sejmu wyjaśnił, iż **interpelanci nie wymieniali żadnych konkretnych faktów na** poparcie podniesionych zarzutów, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego nie stwierdziwszy inną drogą takich faktów, **nie znajduje powodów do wydawania jakichkolwiek zarządzeń.**

Raz wreszcie dostało się żydom za ich tupet semicki i przesadną wrzaskliwość. .

Głos żydowski.

Niesłusznie dziś na żydów cały świat się [wścieka,
Niesłusznie zwłaszcza Polska na żydów [narzeka,
Niesłusznie sądy na nich wyroki wydają,
I wszelkie ludzkie zbrodnie na zydów zwa- [lają:
Że w sądach krzywoprzysięgają,
Że palce w cudzych kieszeniach maczają,
Że pieniądze wciąż fałszują,
Że ludność gorzałką trują,
Nawet rozpustą handlują!
Że się bawią przemytnictwem,
Że się trudnią łapownictwem,
Że we wojsku służyc nie chcą
I wszelkie ustawy depcą !
A nawet (pewno przez djabła)
Taka wszystkich złość napadła
Że próbują agitować
By u żydów nie kupować
I z żydami nie handlować !
Drodzy panowie i panie !
Zmieńcie swe postępowanie !
Bo jak się nie poprawicie,
Żydom Polskę obrzydzicie.
I wszyscy się stąd wyniosą,
Choćby pieszo, choćby boso. . .
I opustoszeją miasta
Polski chłop, polska niewiasta.
Muszą u swoich kupować,
Muszą się uczyć handlować,
Muszą Polaków bogacić,
I wszelkie uciechy stracić!
Bo gdzie się biedny pijak albo zło- [dziej schroni,
Kiedy się żydów wygoni ?
Chyba się musi powiesić . .
I czy to was będzie cieszyć ?
Więc pohamujcie swe żądze,
Nieście do żydów pieniądze,
Kupujcie tylko u żyda !
A choć się to dziwnem wyda,
Choć to jeszcze nie jest w modzie,
Całujcie żydków po brodzie,
Bo to wasi „dobrodzieje“,
Inaczej Polska zmarnieje !

Kto demoralizuje wieś polską ?

Żydzi tłumnie zaczęli się osadzać na wsiach dopiero po uwolnieniu chłopów od pańszczyzny. Przedtem mieszkali tylko przy dworach jako pachciarze, arendarze, i. t. d. Obecnie istnieją **Towarzystwa, które popierają osadnictwo żydowskie na roli, i dążą do kolonizacji wsi polskiej żywiołem żydowskim.**

Zachodzi teraz pytanie, **czem się zajmują żydzi osiadli na wsiach**, i jaki jest stosunek do ludności polskiej. Otóż każdy wie, że Żyd. zajmuje się **wszystkiem co mu korzyść przynieść może.**

Przedewszystkiem Żyd mieszkający na wsi **popiera i szerzy rozpustę i pijaństwo**, Wie on dobrze, że człowiek pijany. prędzej się da namówić do złego i pozwoli się wyzyskiwać, niż trzeźwy, dlatego stara się go rozpić, dostarczając mu **taniej wódki.** Przez urządzenie zabaw i tańców wieczorami w karczmach **demoralizuje i psuje młodzież wiejską.** Pożyczając pie-

niędzy na wysoki procent osobom potrzebującym, **doprowadzają je do ruiny**, a następnie zagrabiają ich ojcowiznę. Iluż to gospodarzy polskich doprowadzili żydzi do ruiny i z torbą puścili w świat ? —

Kupując kradzione rzeczy, Żydzi **zachęcają ludność do kradzieży**, mamy dowody, że Żydzi namawiają małe dzieci do kradzieży dając im za skradzione rzeczy cukierki i papierosy.

Tak bardzo rozpowszechnione w ostatnich czasach na wsiach **koniokradztwo**, utrzymywało się jedynie **dzięki poparciu Żydów**. a kto wywozi i przemyca za granicę towary nieopłacone ? Ileż to podpaleń było z namowy Żydów, którzy nie mogąc inaczej utrącić gospodarza nie ulegającego ich wpływom wywierają na nim swoją zemstę ? . !

Jednem słowem żydzi na wsiach **zawsze działają na szkodę gospodarzy**, i wogóle niema takiego łajdactwa, któregoby się nie imali dla zarobku. Zauważono że gdziekolwiek Żydzi osiedlą się w większej liczbie, tam **oświata i bogactwo gospodarzy**, zaraz upadają, a natomiast szerzy się rozpusta, pijaństwo, i. t. d.

Przez długie lata Żydom na wsiach dobrze się powodziło, z obdartych szajgeców stawali się jaśnie wielmożnymi dziedzicami, Teraz, da Bóg będzie inaczej.

Wal Kowal.

Szczyt bezczelności żydowskiej.

W pismach warzzawskich czytamy:

W czasie przedstawienia w teatrze im. Bogusławskiego widowiska o Narodzeniu Pańskiem p, t. „Pastorałka“ podczas trzeciego aktu o godz. 11 wiecz. gdy na scenc [illegible] jeden z artystów w roli rabina, i zaczął czytać przepowiednie o Narodzeniu Chrystusa siedzący w krzesłach i na galerji żydzi, urządzili niebywały do tej pory w teatrach polskich skandal: Poczęli tupać, wyć, gwizdać, i krzyczeć, że to jest polskie świństwo, obraza religji żydowskiej i.t.d. Wobec tego, że tumult nie ustawał interwenjowała policja, która z pośród awanturujących się żydów siedmiu odprowadziła do 12 go komisarjatu gdzie spisano protokół.

Oto do czego doprowadza już żydowstwo w Polsce !

W kraju w którym gospodarzami są tylko i wyłącznie Polacy śmią żydzi zakłócać spokój publiczny, tylko dla tego. że coś im się nie podoba ! . .

A do Palestyny dzielni Machabeusze ! Do czerwonej republiki żydowskiej na Ukrainie !

Od Polski wam wara !

Rewizje koncesji ale po dwóch latach.

Oto skutki „ugody“ polsko—żydowskiej.

Cieszcie się inwalidzi !

Cieszcie się wy wszyscy którzy przelewaliście krew swą, za Polskę i za jej wyzwolenie ze szponów zaborców i najeźdźców !

Oto rewizja koncesji postanowiona rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej nie odbędzie tak, jak to myślano pierwotnie i jak spodziewali się wszyscy Polacy, ale **w tempie jednostajnie „opóźnionem“** gdyż dopiero za 2 . . . lata.

Oto urzędowy komunikat Polskiej Agenji Telegraficznej:

W odpowiedzi na interpelację posła Diducha i towarzyszy w sprawie rewizji koncesji min. skarbu wyjaśnia co następuje: Rewizja koncesji monopolowych, postanowiona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej nie jest wstrzymana i wszystkie izby skarbowe rozpoczną czynności przygotowawcze do rewizji, zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem, wydanem 8 lipca b.r. i ogłoszonem w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 23 lipca b.r. Nr, 7B pozycja 520. Ponieważ rozporządzenie Prezydenta przewiduje dla przeprowadzenia rewizji **okres dwuletni (!) niema przeto podstaw prawnych (?) do jej przyspieszenia**, tembardziej że czynności związane z rewizją, kilkudziesięciu tysięcy koncesji wymagają znacznego wysiłku energji, i długiego czasu.

Skutki „ugody“ z żydami nie dały na siebie czekać.

Rozpoczyna się okres idylli pod znakiem gwiazdy Salomonowej, a wy inwalidzi polscy możecie czekać dalej . . . „Albowiem niema prawnych podstaw do przyspieszenia rewizji koncesji“ . . .

Kronika.

P. T. Prenumeratorów prosimy o wpłacanie prenumerat wprost do nas przez P.K.O. na konto nr. 405.585, a nie przez urzędy pocztowe. Prenumeratorzy którzy już zamówili prenumeratę przez urząd pocztowy prosimy o zawiadomienie nas odwrotną pocztą celem uniknięcia wysyłki podwójnych egzemplarzy.

U kogo taniej. W dniu 9 bm. przyszła do sklepu E. Czaplińskiego ul. Szewska l. 2 w średnim wieku pani, żądając trzy paczki serpentynek. — Zażądano od niej po 55 groszy za paczkę na co pani ta w ordynarny sposób zaczęła wykrzykiwać, wobec publiczności, będącej wówczas w sklepie, że „siostra Samuela kazała jej kupić u żyda (a była to sobota, więc sklepy żydowskie były zamknięte) — i że u żyda kosztować mają po 40 groszy, a Czapliński śmie żądać od niej 55 groszy.“ — Na to odpowiedziano jej w sklepie: „proszę zaczekać do wieczora a żydki otworzą i pani sobie kupi dla siostry Samueli serpentynki, — niepotrzebnie tylko pani robi tu awantury“. Wychodząc, trzasnęła drzwiami, ale po jakiejś godzinie wróciła i przepraszała, że się pomyliła, że u żyda drożej płaciła, bo po 65 groszy za paczkę. Oto dowód jak nieraz pochopnie i niesłusznie oskarża się nasze kupiectwo o drożyznę danego artykułu. W tym wypadku pani owa nawymyślała kupcowi polskiemu wobec klijenteli, robiąc mu w ten sposób reklamę kupca „drogiego“ i jak się poźniej sama przekonała niesłusznie i niesprawiedliwie. Sądzimy, że jedyną satysfakcją dla p. Czaplińskiego byłoby odwołanie w dziennikach spowodowane przez tą właśnie klijentkę. Ale niestety, u nas zbyt łatwo rzuca się kalumnie, ale nie chce się ich potem odwoływać. Nie chcemy również wierzyć, aby siostra Samuela rzeczywiście polecała kupować u żyda, przypuszczamy, że nasze klasztory są już chyba na tyle uświadomione, że u żydów nie kupują i że w tym wypadku nadużyło tylko dobrego imienia siostry Samueli.

Walka z lichwą rozpoczęta. Sąd dla spraw o lichwę rozpatrywał onegdaj pierwszą w Łodzi sprawę, wniesioną przez oddział walki z lichwą przeciwko oczywiście żydowi Cukiermanowi (Zachodnia 68), który podczas haussy dolarowej spekulował cukrem. Sąd uznał się za niekompetentny, ponieważ powództwo wynosiło więcej niż 200 złotych. Sprawa została przekazana Sądowi Okr. Cukiermanowi grozi kara od 6 ciu miesięcy do 3 lat oraz do 20 tysięcy zł. grzywny.

Zjazd rabinów i cadyków z całej Polski zwołany został na dzień 8 lutego do Warszawy. Jak donosi prasa żydowska spodziewany jest przyjazd około 500 cadyków z Polski i około 100 z zagranicy.

Ogólno krajowy zjazd sjonistyczny- Prezydjum naczelnej rady sjonistycznej, uchwaliło zwołać ogólno-krajowy zjazd sjonistyczny z całej Polski do Warszawy na drugą połowę lutego rb. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa ustalenia jednolitej linji polityki sjonistów w kraju.

Do Palestyny. W pierwszych dniach bm. wyjechało do Palestyny około 1100 żydów.

Przywódcy żydowscy w opresji. W ubiegłą niedzielę wileńscy działacze żydowscy, poseł Wygodzki i członek gminy żydowskiej Kruk, mieli gorący dzień, gdyż omal nie zostali zlinczowani przez tłum bezrobotnych żydów, którzy wdarli się w liczbie kilkuset do lokalu gminy. Panowie Kruk i Wygodzki salwowali się ucieczką pod osłoną policji polskiej, na którą tyle błota zawsze wylewają.

Sjonizm obłożony klątwą ortodoksów Biuro prasowe „Agudas Izrael“ w Czechosłowacji donosi, iż w mieście Kascha (Słowacja) miejscowi rabini Samuel Brach, Henoch Fock i Samuel Jungrois rzucili klątwę na sjonizm. Do akcji przeciw sjonizmowi przyłączył się również „gaon“ Samuel Engel z Radomyśla.

Nadesłano nam bardzo ciekawe rewelacje o mordach rytualnych na podstawie dokumentów urzędowych, które od przyszłego numeru zamieszczać będziemy

Listy do Redakcji,

Do czego służą obrazki świętych.

Od dłuższego czasu zauważyłem. że po sklepach żydowskich kupcy (żydzi) owijają towary takie jak sodę, cykorję. kawę, sól, mydło i. t. p, **w wizerunki świętych Pańskich** (obrazy świętych), w kartki książek do modlenia i. t. p. Jest tu pewien rodzaj pogardy dla religji katolickiej, Może Wysokie Władze nasze Czcigodni nasi Posłowie, katoliccy zwrócą uwagę na tego rodzaju postępowanie handlów żydowskich i byioby rzeczą wskazaną aby księgarniom żydowskim wydano zakaz sprzedawania obrazów świętych i książek treści religji katolickiej

Jan Łaski.
kierownik szkoły.

Solidarność żydowska.

Odwrót rabina Wiese'go.

Senzacyjne wystąpienie rabina nowojorskiego Dr. Stefana Wiese'go w synagodze w Nowym Jorku o czem pisaliśmy obszernie w ostatnim Nr. „Hasła Narod." znalazło wreszcie swój epilog streszczający się w . . . **odwrocie rabina** pod presją ortodoksyjnych mas i ciemnego, talmudystycznego stanowiska cadyków żydowskich.

Akcja rabinów ortodoksyjnych w Ameryce przeciwko temu rabinowi, który ośmielił się publicznie, w synagodze oświadczyć, iż żydzi winni wreszcie przejąć się zasadami etyki chrześcijańskiej i żyć według niej, a więc tem samem potępił etykę żydowską, talmudyczną — akcja tych rabinów znalazła poparcie wśród cadyków i rozmaitych „cudotwórców" żydowskich w Polsce. W Warszawie na zjeździe cadyków i rabinów uchwalono przesłać Związkowi rabinów ortodoksyjnych w Ameryce wyrazy solidarności w walce z rabinem Dr. Wiesem.

Tymczasem Wiese ustąpił z zajmowanego stanowiska przewodniczącego Komitetu zbiórki 5 miljonów dolarów na rzecz Palestyny, rabini bowiem grozili, że otwarcie rozpoczną jej bojkot. Ale i Dr. Wiese miał swoich zwolenników, walka zdawało się, będzie gorącą.

Aliści w tym wypadku odegrała znów rolę **solidarność żydowska**. W imię tej solidarności poczęto obawiać się, aby na skutek ustąpienia Wiesego, akcja palestyńska nie spełzła na niczem; poczęto więc pośredniczyć pomiędzy rabinem-„apostatą" a rabinami ortodoksami.

Aż znaleziono wyjście. Zebranie, na którem obecnych było przeszło 200 rabinów z Nowego Jorku i innych miast, zwróciło się do dr. Wiese'a z żądaniem, aby **publicznie oświadczył**, że słowa jego wypowiedziane podczas kazania w synagodze, zostały powtórzone w ten sposób, że sens ich uległ wskutek tego wypaczeniu. Takie wyjaśnienie ze strony dr. Wiese'a rabini będą uważać za **dostateczne** i powstrzymana zostanie agitacja przeciw jego osobie.

I Wiese zastosował się do życzenia. W odpowiedzi na żądanie ortodoksów Wiese wyjaśnił, że w istocie słowa jego zostały w sprawozdaniu **nieściśle podane**, wobec czego nie może on ponosić żadnej odpowiedzialności. „Jako duchowny i gorący sjonista — oświadcza dr. Wiese — **nie mogłem nigdy powiedzieć, że etyka chrześcijańska jest wyższa od żydowskiej**".

Odwołał więc. **Rasowa solidarność żydowska zwyciężyła!**... Nie poraz pierwszy i zdaje się, nie poraz ostatni...

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały: **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna. **Łódź,** Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa,** Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty. MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.— „
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska Kraków